Nr 65. Kraków, Piątek 11 Lutego 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu. Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Sejmowe Koło polskie.

Lwów. Wczoraj odbyło się tu 4-godzinne posiedzenie sejmowego Koła polskiego. Po obszernej dyskusyi w rezultacie zgodzono się na gimnazyum ruskie we Lwowie i polsko-ruskie w Rohatynie. Następnie przystąpiono do dyskusyi politycznej, którą po godzinie 8 wieczór przerwano i odroczono do następnego posiedzenia w przyszłym tygodniu. W obradach wzięło udział kilku posłów parlamentarnych, między tymi Staniszewski i Zieleniewski z Krakowa. O wczorajszem posiedzeniu wydany będzie oficyalny komunikat, który opracuje dziś specyalna komisya.

Komisye.

Lwów. Komisya reformy wyborczej przeprowadziła wczoraj dyskusyę nad wnioskiem pos. Starzyńskiego o wybór przez Sejm drugiego zastępcy marszałka. Uchwalono zgodzić się na drugiego zastępcę marszałka, ale niewybieranego przez Sejm, tylko mianowanego przez cesarza.

Pos. Stapiński oświadczył imieniem klubu ludowców, że na razie zgadza się na takie załatwienie sprawy, jednak zapowiedział, że przy zmianie reformy wyborczej klub jego domagać się będzie wyboru marszałka i obu jego zastępców przez Sejm.

W komisyi dla reform agrarnych przedłożyli wczoraj Rusini swój projekt Rady kultury krajowej. Komisya w dalszym ciągu prowadziła dyskusyę nad projektem Rady kultury krajowej, przedłożonym na poprzedniem posiedzeniu przez pos. Peygerta. Ponieważ pos. Peygert złożył swój referat, ma być wybrany referentem sprawy Rady kultury krajowej pos. Czecz. Sprawa Rady kultury krajowej ma w przyszłym tygodniu pojawić się w plenum Sejmu i — jak słychać — ma widoki przejścia.

Kalendarzyk sejmowy.

Lwów. Sesya sejmowa będzie z powodu świąt ruskich przerwana na sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek. Posiedzenie dzisiejsze Sejmu będzie dwurazowe i odbędzie się rano i wieczorem.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, pos. Kurowiec zgłosił wniosek nagły w sprawie zbliżających się wyborów do Rady powiatowej w Kałuszu. Pos. Skwarko zgłosił wniosek o urządzenie w Mościskach i Sądowej Wiszni składów drzewa materyałowego i opałowego z lasów kameralnych, dalej w sprawie postępowania przy pertraktacyach spadkowych włościańskich, stosowania § 433 proc. cyw. co do kosztów procesu i noweli do ordynacyi egzekucyjuej, ewentualnie do ustawy hipotecznej.

Bank przemysłowy.

(Telefonem.)

Wczorajsze przedpołudniowe obrady Sejmu wypełniły dalsze obrady nad Bankiem przemysłowym.

Pos. ks. Stojałowski oświadczył się przeciw przedłożeniu, gdyż nie zapala się do wielkiego przemysłu i boi się zrujnowania rękodzieła, nadto cały sposób traktowania tej sprawy wydaje się mowcy podejrzanym, a nawet szkodliwym. Najpierw powinno się podnieść rękodzieło, a potem myśleć o zaprowadzeniu maszyn fabrycznych. Tymczasem w Wydziale krajowym panuje niechęć. czy niedbalstwo, o ile chodzi o drobny przemysł. Mowca oświadcza w końcu, że będzie głosował za wnioskiem p. Cieńskiego o odesłanie przedłożenia napowrót do Wydziału kraj

Pos. Battaglia zbija obawy, podniesione przez niektórych mowców, jakoby Tow. eskontowe mogło prowadzić politykę dla nas niekorzystną. Powstrzyma je od tego własny jego interes. Przed 6 czy 8 laty nie byłoby się absolutnie udało pozyskać instytucyi wiedeńskiej do współdziałania w naszym przemyśle, w ostatnich jednak czasach poglądy wiedeńskie na Galicyę znacznie się zmieniły, widzą tam usiłowania naszego społeczeństwa, pomoc kraju i obrona ze strony Koła polskiego; wszystko to sprawiło, że obecnie mają w Wiedniu nawet przesadne pojęcie o naszych siłach na polu przemysłowem. Lepiej jest angażować kapitał wiedeński niż inny, gdyż kraj nasz wpływem zdobytym w Wiedniu może w razie niebezpieczeństwa odpowiednio ten kapitał temperować. Co się tyczy organizacyi kredytu rękodzielniczego, Bank przemysłowy będzie mógł wspomagać jedynie rzemieślników zamożniejszych, oraz współdziałać przy przemianie warsztatu rękodzielniczego na fabryczkę, właściwą zaś akcyę na szerszą skalę powinna podjąć instytucya osobna, mianowicie sieć kas reiffeisenowskich i to opartych nie wyłącznie na udziałach członków, lecz w kombinacyi z pomocą publiczną.

W sprawie wielkiego przemysłu wyraża mowca żal, że wśród właścicieli latifundyów, których u nas nie brak, nie znalazło się więcej takich, którzyby mieli zrozumienie dla pracy społecznej na polu przemysłowem. Na zachodzie Austryi jest inaczej; tam wielkie rody lokują nadwyżkę renty swej w przemyśle i w tem znajdują powiększenie swego majątku.

Następnie na wniosek p. Rayskiego dyskusyę zamknięto, poczem przemawiał generalny mowca contra Skwarko.

Na tem marszałek obrady przerwał i chciał przystąpić do głosowania nad wnioskiem nagłym pos. Kiweluka w sprawie ruskich szkół ludowych, ale z powodu braku kompletu odroczył głosowanie do następnego posiedzenia, które się odbędzie dziś o godzinie 10 rano.

Zarząd Banku przemysłowego.

Lwów. W sprawie organizacyi zarządu Banku przemysłowego podaje „Kuryer Lwowski“, że jak słychać, prezesem Rady nadzorczej zostać ma ks. Andrzej Lubomirski a jako członkowie wejdą do składu Rady z grona grupy, którą reprezentuje ks. Lubomirski: pp. Szczaniecki, właściciel dóbr i dyrektor cukrowni w Przeworsku, p. Gosiewski lub też p. Mars z Sądowej Wiszni.

Wydział krajowy ma podobno delegować do Rady nadzorczej pp. Jahla, ks. Lubomirskiego, hr. Zamoyskiego, dyrektora Zgórskiego i jednego z konserwatystów. Dolnoaustryackie Tow. eskontowe mieć będzie dwóch swoich członków w Radzie nadzorczej.

Dyrektorem naczelnym Banku przemysłowego zostać ma p. Wolski, dyrektor kartelu żelaznego w Petersburgu, a drugim dyrektorem p. Karłowski, naczelnik krakowskiej filii Banku krajowego.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Przed zebraniem parlamentu.

Wiedeń. Bar. Bienerth konferował wczoraj z prezydendem Izby dr Pattaiem w sprawie zwołania parlamentu. Pierwsze posiedzenie Izby odbędzie się prawdopodobnie 22 lub 23 b. m. Termin zebrania się Izby zostanie oznaczony po konferencyach, jakie dziś lub jutro rozpoczną się. Program pracy sesyi przedświątecznej obejmie także I czytanie budżetu. Podczas przerwy świątecznej ma obradować komisya budżetowa.

Wczoraj zapowiedziano wniesienie do Izby dwóch wniosków nagłych. Pierwszy wniosek pochodzi od posłów, reprezentujących okręgi przemysłowe i handlowe różnych krajów, z powodu zamierzonego przez rząd niemiecki zaprowadzenia opłat od towarów, zdążających Łabą, Dunajem i Odrą do Austryi. W sprawie tej już wczoraj zgłoszono interpelacyę w Sejmie dolno-austryackim. Namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył, że rząd austryacki zasadniczo odrzuci tego rodzaju opłaty i pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na zmianę „status quo“

Drugi wniosek zapowiedział pos. Hribar z powodu wiadomości, że konstytucya bośniacka zawierać będzie postanowienie, podług którego mowy wygłaszane w Sejmie bośniackim a zamieszczane przez prasę, będą mogły być konfiskowane.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia: Pewien konserwatywny biurokrata, tajny radca, który niedawno był na posłuchaniu u cesarza, opowiada, że cesarz rozmawiał z nim o stosunkach w parlamencie i o rekonstrukcyi gabinetu. Na uwagę biurokraty, że stosunki w parlamencie byłyby inne, gdyby między posłami nie panowała taka zawiść i walka o teki ministeryalne, cesarz odpowiedział: Wyścigi w wyższej biurokracyi o portfele także nie są piękne.

Wiedeń. Minister handlu przesłał prezydyum Izby posłów projekt ustawy w sprawie zakazu pracy kobiet w nocy w przedsiębiorstwach przemysłowych. Projekt jest zaopiniowany przez przyboczną Radę pracy i przemysłu.

Z Koła polskiego.

Lwów. Komisya parlamentarna wiedeńskiego Koła polskiego odbędzie posiedzenie dziś o godz. 5 po południu w jednej z sal komisyjnych w Sejmie. Na porządku dziennym stoi sytuacya polityczna.

Po odroczeniu Sejmu czeskiego.

Praga. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału kraj., na którem uchwalono ściągać podatek od piwa mimo braku dotyczącej uchwały Sejmu; uchwalono dalej postarać się o pozwolenie rządu do tego kroku. Wydział krajowy uchwalił zasystować wszystkie subwencye na szkoły, stowarzyszenia i t. p., — a urzędnikom krajowym zredukować płace do 25 proc.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi, że członek Izby magnatów hr. Dezydery Pronay odbył z prezydentem partyi Justha Juliuszem Justhem dłuższą konferencyę w sprawie kooperacyi obu stronnictw niezawisłości w walce wyborczej. Jak się dowiadujemy, między prezydentami obu stronnictw przyszło już do umowy, według której oba stronnictwa wysyłają komitety, które mają wspólnie obradować i ustalić wspólne postępowanie przy wyborach, z zastrzeżeniem stanu posiadania obu stronnictw.

Nowa Wieś. Minister handlu Hieronymyi wybrany tu został wczoraj posłem jednogłośnie.

Budapeszt. Jednogłośny wybór ministra Hieronymyiego w Nowej wsi (Iglo) wywołał tu wielkie wrażenie; dzienniki dualistyczne wyszydzają z powodu tego wyboru Justha i nazywają ten pierwszy wybór pierwszem wielkiem zwycięztwem Khuena. Ludność w Nowej wsi po ogłoszeniu wyboru, wnosiła okrzyki na cześć Khuena i Tiszy.

Zwołanie Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Wczoraj przybył tu nowy ban chorwacki Tomasicz. Dziś ma być ogłoszone zwołanie Sejmu chorwackiego, wybranego w roku 1908, który dotąd nie mógł się ukonstytuować. W tym tygodniu nastąpią wybory uzopełniające z powodu śmierci kilku posłów.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj ministra handlu, dra Weisskirchnera, na dłuższej osobnej audyencyi.

Tryest. Biskup Nagel, zamianowany koadjutorem wiedeńskim, wydał list pasterski, w którym ostrzega przed agitacyą w sprawie zaprowadzenia liturgii słowiańskiej i przed schyzmą. Biskup wyraża zdziwienie, że agitacya ta odbywa się w tym właśnie czasie, gdy w Rosyi w ostatnich 5 latach przeszło 230.000 ludzi przeszło z prawosławia na wyznanie rzymsko-katolickie.

Zbliżenie austro-rosyjskie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń. „Politische Korresp.“ pisze: Przed niedawnym czasem omawialiśmy w korespondencyi z Petersburga, usiłowania podjęte w sprawie przywrócenia pełnych zaufania stosunków między gabinetem wiedeńskim, a rządem rosyjskim. Przy poufnem charakterze konferencyi, jakie w tym celu nawiązano, a które mają przebieg normalny i zdaje się w zadawalniający sposób przebiegają, wiadomości jakie w obecnej chwili rozpuszczane są o szczegółach tej akcyi, naturalnie nie mogą mieć pretensyi do cech wiadomości autentycznej. Tem bardziej należy zalecić cierpliwe wyczekiwanie rezultatu będących w toku pertraktacyi dyplomatycznych, ile że oczekiwać należy, iż publiczność w tej chwili, gdy wymiana zdań zostanie ukończoną, otrzyma wyczerpujące wyjaśnienia w zupełnie uwierzytelnionej formie.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga, że porozumienie austro-rosyjskie nastąpi w formie spontanicznego oświadczenia obu rządów, które zawierać będzie zapewnienie utrzymanie „status quo“ na półwyspie bałkańskim, popieranie obecnego rządu tureckiego i gwarancyę wolnego rozwoju państw bałkańskich.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi z Petersburga: Sprawa porozumienia austro-rosyjskiego nie postąpiła dotąd naprzód; sądzą, że przed ustąpieniem ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu, hr. Berchtolda, i ministra Izwolskiego, zbliżenie austro-rosyjskie nie da się uskutecznić.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. Biura Wolffa.)

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego podczas pierwszego czytania przedłożenia o reformie wyborczej, zabrał głos kanclerz Bethman-Holweg i omawiając przedłożenie wykazywał, że dotychczasowe ustawodawstwo pruskie nie było ani biurokratycznem, ani jednolicie plutokratycznem. Prusy nie potrzebują się wstydzić swej pracy kulturalnej, bo ta rozwija się w oczach całego świata. Rząd nie popiera jednostronnych interesów konserwatystów, lecz służy całemu państwu a nie jednej partyi.

Mowca odpierał zarzut, że rząd porzucił podstawy dla prawa wyborczego, oparte na konstytucyi i nie da się powodować prądami, nurtującemi w opinii publicznej. O ile chodzi o żądanie powszechnego prawa głosowania, to — zdaniem kanclerza państwa — u soc. demokratów miarodajną jest żądza władzy, oraz nadzieja, że zwolna zdołają podminować monarchistyczny ustrój państwowy, u centrum zaś i wolnomyślnych wchodzą w grę etyczne i teoretyczne motywa. Kwestya prawa wyborczego, jak się zdaje, powoli stała się formułką, w którą zebrano wszystko, co wynika z politycznego niezadowolenia i rozgoryczenia, choćby to nie miało z tą kwestyą związku. Samowola policyjna, reakcya, biurokratyzm, panujący system agrarno-feudalny junkierski, oto pojęcia — mówił kanclerz — na które wskazują, iż je ma usunąć reforma prawa wyborczego.

Kanclerz wykazywał następnie w dłuższym wywodzie bezpodstawność tych haseł. Kwestya reformy prawa wyborczego dlatego zatacza tak szerokie kręgi, ponieważ identyfikuje się z nią żądanie powietrza i światła dla wszystkich.

Dalej powoływał się Bethmann Hollweg na ostatnią walkę wyborczą w Anglii, gdzie stuletnia polityczna kultura i wychowanie polityczne ludności nie pozwoliły na przenoszenie przeciwieństw politycznych, czy też religijnych na teren osobisty i społecznych klas. W Prusach w przeciwieństwie do Anglii lekceważy się przeciwnika. Od zniesienia trzyklasowego prawa wyborczego oczekuje się polepszenia stosunków w każdym kierunku. Wierzący w to łudzą się.

Mowca występuje za zatrzymaniem trzyklasowego prawa wyborczego. Rząd upatruje swoje zadanie w tem, żeby były utrzymane jawne wybory. Wprawdzie rząd nie lekceważy i nie niedocenia wyboru tajnego, jest jednakże za jawnym wyborem, gdyż ten może podnieść poczucie odpowiedzialności u wyborców i ponieważ jawny wybór nie dopuści do tego, aby pod płaszczykiem tajnego głosowania propagowano i broniono idei, do których publicznie nie śmie się przyznać.

Rząd — rzekł kanclerz — nie dopuści, żeby ukrócono naszą pruską odrębność. Tem kierujcie się panowie w obradach, a oddacie tem należytą przysługę nietylko Prusom ale i państwu niemieckiemu. (Oklaski na prawicy i centrum, sykania na ławach socyalnych demokratów).

Minister spraw wewn. Moltke oświadczył, iż ze względu na to, że niniejsze przedłożenie zmienia konstytucyę, obrady muszą być prowadzone w formie debaty nad postanowieniem o zmianę konstytucyi. — Dalej omawiał minister szczegóły przedłożenia.

Następnie przemawiali: Richthofen (konserwatysta) i Treger (wolnomyślna partya ludowa) przeciw przedłożeniu, oraz pos. Schiffer (narodowy liberał).

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Wrażenie mowy kanclerza.

Berlin. Mowę kanclerza Bethmanna-Hollwega w Sejmie pruskim przyjęła lewica bardzo nieprzychylnie. Mowę tę przerywano ciągle okrzykami: Czy to jest reforma wyborcza? To największa reakcya? Kanclerz z początku był blady i mówił tak cicho, że go nie słyszano. Przerywania i okrzyki powtarzały się od czasu do czasu podczas całej jego mowy. Gdy kanclerz skończył mówić, na lewicy odezwało się długie sykanie.

Zagrożenie neutralności Holandyi?

(Telegr. „N. Reformy“.)

Haga. Ogromne wrażenie wywołała interpelacya bar. Heckeren na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych w sprawie **zagrożenia neutralności Holandyi przez groźbę jednego monarchy.** Rząd odmówił początkowo wyjaśnień, wszyscy jednak wiedzą, że **chodzi tu o cesarza Wilhelma**, który przed dwoma laty domagał się od Holandyi zbrojeń i tortyfikacyj, grożąc w przeciwnym razie jej okupacyą na wypadek starcia między Anglią a Niemcami. — Dzienniki domagają się od rządu wyjaśnień i wzywają go do osiągnięcia międzynarodowej uroczystej deklaracyi zapewniającej Holandyi neutralność, jak to uzyskała n. p. Belgia i Szwajcarya.

Haga. Izba na wczorajszem posiedzeniu prowadziła dalej dyskusyę w sprawie rzekomego listu, wystosowanego przez niemieckiego cesarza do królowej, mianowicie listu, który zawierać miał pogróżkę cesarza Wilhelma, że musiałby obsadzić Holandyę, gdyby rząd nie uchwalił obrony wobec Anglii.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, powołując się na swą ministeryalną odpowiedzialność, że królowa nigdy podobnego listu ani telegramu, ani też noty, ani wreszcie innego aktu w sprawie obrony kraju wobec Anglii nie otrzymała, nigdy nie miała też rozmowy z niemieckim cesarzem i nigdy też imieniem niemieckiego cesarza z żadnem zapytaniem do królowej się nie zwracano. Minister zakończył swe wywody wyrażeniem sympatyi dla niemieckiego cesarza, którego przyjaźń wobec Holandyi tak często i wyraźnie się okazała.

Dyskusyę po przemowie jednego mowcy zamknięto.

Telegramy

z dnia 11 lutego.

Berlin. Niemiecki bank państwowy zniżył stopę procentową z $4^1/_2$ na 4 prc.

Londyn. Bank angielski zniżył stopę procentową z 3 i pół na 3.

Waszyngton. Referent komisyi, wybrany przez senat dla zbadania przyczyn drożyzny, ogłasza sprawozdanie, które w najostrzejszych wyrazach zwraca się przeciw różnym korporacyom handlowym, „handlowym korsarzom“, jak je sprawozdanie to nazywa. Sprawozdanie domaga się ścisłej kontroli rządu nad temi korporacyami.

Kongres słowiański.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Wczoraj odbyło się otwarcie obrad konferencyi dla organizacyi Zjazdu słowiańskiego w Sofii. Na otwarciu był obecny pos. Kramarz.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że kongres słowiański w Sofii odbędzie się z początkiem lipca. Rząd bułgarski zaprosił uczestników kongresu do zwiedzenia fortów w Burgas i Warnie i pobojowiska w Plewnie.

Notyfikacya zmiany tronu w Belgii.

Wiedeń. Przybyła tu specyalna misya belgijska dla notyfikowania zmiany tronu. Cesarz przyjmie misyę dzisiaj przed południem.

Parlament niemiecki.

Berlin. W parlamencie odbyło się wczoraj w dalszym ciągu drugie czytanie budżetu wojskowego. Po załatwieniu kilku rozdziałów, odroczono obrady do dzisiaj.

Powódź w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand zarządził, aby po obu brzegach Sekwany koło Percy i Passy zbudowano wały z worków z cementem, celem wstrzymania wylewu.

Wylew spowodował wczoraj znaczne przerwy telefoniczne. Prawie wszystkie dzienniki wyszły wczoraj ze znacznem spóźnieniem, albowiem woda wdarła się do suteren i uszkodziła motory.

Mała rzeczka Dievre, wpadająca pod Paryżem do Sekwany, a płynąca pod ziemią, tak wezbrała, że kanały w wielu miejscach pękają, Domy położone w pobliżu rzeczki Dievre, są w niebezpieczeństwie.

Paryż. Izba uchwaliła jednogłośnie kredyt 20-milionowy dla ofiar powodzi.

Izba włoska.

Rzym. Izba podjęła pracę.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt. Większość tutejszych dzienników z radością przyjmuje nowy gabinet, tylko dzienniki liberalne wyrażają ubolewanie o sposobie, w jaki Canalejas przyszedł do władzy, a dzienniki republikańskiego kierunku wyrażają podejrzenie co do roli, jaką Canalejas odegrał przy rozwikłaniu przesilenia w stronnictwie konserwatywnem, i oświadczają, że widzą w tem źródło nowych trudności.

Madryt. Dzienniki liberalne twierdzą, że przesilenie gabinetowe spowodowane zostało intrygami Karlistów, a głównie ks. Don Jainne, który niedawno bawił w Rzymie i miał liczne konferencye w Watykanie. Rząd liberalny miał zamiar przeprowadzić reformę konkordatu. Za wpływem ks. Jainne Watykan wystosował bardzo energiczną notę do króla i rządu hiszpańskiego, ostrzegając przed wszelkimi zamiarami konkordatu.

Zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. Rząd przedłożył Izbie kredyt 5 milionów funtów na cel budowy floty.

Poglądy Szefketa paszy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę swego konstantynopolitańskiego korespondenta z generalissimusem armii tureckiej Szefketem paszą. Szefket oświadczył, że do wojny bułgarsko-tureckiej nie ma żadnych powodów, przeciwnie, nie jest wykluczone, że między Bułgaryą a Turcyą może przyjść do zawarcia sojuszu. W każdym razie Turcya musi ufortyfikować Adryanopol, co każde inne państwo w podobnem położeniu uczyniłoby.

Co się tyczy Grecyi, to możliwa jest wojna grecko-turecka wtedy, jeżeli Kreta wyśle swych deputowanych do Aten. Kreta musi pozostać turecką.

Choroba carowej.

Berlin. Podług doniesień dzienników tutejszych, stan carowej znacznie się pogorszył. Carowa jest nieprzytomną i nie poznaje ani męża, ani dzieci.

II. Koncert Józefa Śliwińskiego.

Sala wypełniona doszczętnie: wśród bywalców koncertowych widać wiele twarzy od „dobroczynnych celów“, nastrój napół artystyczny, a napół towarzyski. Śliwiński usposobiony nadzwyczaj pogodnie, rozrzuca hojnie perły swej techniki, wywołuje dreszcze zachwytów nad aksamitnym tonem fortepianu, działa jak natchniony złotopalcy czarnoksiężnik. Program tym razem bardzo różnorodny co do nastrojów, na ogół wysoko artystyczny, pełen klejnotów pierwszorzędnego blasku. Potężny talent pianist J. Śliwińskiego znakomicie poddaje się pod charakterystyczność każdego z kompozytorów, czy to będzie Bethoven, Szuman, Liszt, Wagner, czy ulubiony mu Chopin, a każdemu utworowi daje podblask swojego indywidualizmu. Przedewszystkiem nad wszystkiem panuje jego nadzwyczajne, naprzemian słodkie i tkliwe, lub grzmiące siłą, czy kaskadą brawurowych akordów uderzenie, zdumiewa czułość wymowna palców, ich zdolność do uplastyczniania najdrobniejszych myśli muzycznych.

Polifonia fortepianowa jest dla Śliwińskiego najwdzięczniejszym terenem popisu, z gry dwóch rąk wydobywa się kilkas kilkanaście, zdawałoby się, naraz głosów, a wszystkie życiem wrące, wyraźnie wbijające się w uwagę słuchacza, tak często na koncertach pianistów znużonego. — Temperament artysty, jego niekiedy zupełnie oryginalne ujęcie tempa, kokieterya rytmiki i polot frazowania czyni niejednokrotnie wrażenie genialnego improwizowania, stąd ten urok na sali, stąd zdolność zjednywania wielbicieli, stąd zachwyty i racyonalność najzupełniejsza tego deszczu kwiatów i tego huraganu oklasków, towarzyszącego całej produkcyi.

Niezmordowany artysta dodał na bis „Pieśń bez słów“ Mendelsohna Prelud Chopina i Polonez as-dur, w tej interpretacyi nieśmiertelny.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 11 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Cierp. Kor. P. J. Zjaw. NMP. L.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 00, zachód o godz. 4 m. 48; długość dnia godzin 9 min. 48.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wielki Fryderyk“.

Teatr ludowy: „Otello“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: (sala muzeum techn.-przem.) o godzinie 7 wieczór dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 prof. Karol Kramarczyk: „Z podróży po Hiszpanii“.

Wiec słuchaczek uniwers. Jagiell. w sali Kopernika w Coll. Nov. o godz. 7 wieczór.

Odczyty prof. dra E. Godlewskiego (jun.) w Bibliotece medyków (Coll. Nowodw.) o godzinie 7 wieczór p. t. „Geneza płci“: Cezarego Jellenty w sali Starego teatru o godz. 6 wieczór o „Pierścieniu Nibelunga“.

Otwarcie wystawy rzeźby o godz. 11 przed południem w pałacu sztuki.

Teatr miejski we Lwowie: „Zbrodnia i kara".

Wystawa portretów kobiecych będzie otwartą jutro o godz. 11 w południe w pałacu sztuki. — „Vernissage" odbędzie się o godz. 11 w południe za zaproszeniami, po które zgłaszać się jeszcze można do prof. Kazimierzowej Kostaneckiej (Kolejowa 10). Cena wstępu na „vernissage" za okazaniem zaproszenia 2 kor., nadatki nie będą przyjmowane. Katalog ilustrowany 1 kor.

„Dzieci dla dzieci". W niedzielę, dn. 13 b. m., odbędzie się w sali hotelu Saskiego przedstawienie, urządzone przez grono młodziutkich amatorów, którzy w grudniu roku zeszłego przedstawili z wielkiem powodzeniem dwa bardzo udatne obrazki sceniczne, ułożone przez p. Maryę Bogusławską p. t. „Szopka Mili" i „Sąd Europy". Grono to, czyniąc zadość licznie objawionym życzeniom publiczności, która z powodu braku miejsca nie mogła wziąć udziału w owem przedstawieniu, powtarza swój występ, aby przysporzyć funduszu na koszta wychowania ubogich sierót i opuszczonych dzieci, będących pod opieką krakowskiej Rady opiekuńczej, jak również na utrzymanie ochronek popołudniowych i szkółki robót, założonych i utrzymywanych przez Radę opiekuńczą, oraz przez sekcyę ochrony dzieci polskiego Związku niewiast katolickich. Cel szlachetny, jak niemniej chęć ujrzenia gry młodych amatorów, niosących w ofierze swe trudy i talenty dla dobra ubogiej nieszczęśliwej dziatwy, ściągnie niewątpliwie liczną publiczność, która w zamian za dobry uczynek wynagrodzona będzie miłą zabawą, gdyż obydwie sztuczki są pełne humoru i dowcipu, który w jednej z nich objawia się w postaci bardzo zręcznej satyry politycznej.

Początek przedstawienia o godz. 5 po południu. Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B).

Odczyt zbiorowy ku czci Józefa Kwiatka, staraniem grona przyjaciół odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 4 po południu w sali Muzeum techniczno-przem. Przemawiać będą pp. R. Minkiewicz, T. Bobrowski, A. Szotetz, K. Czapliński i H. Orsza.

Z ruchu antialkoholowego. Zarząd Główny Eleuteryi rozpoczął w roku bieżącym pracę w nowym swym składzie: przewodniczący, dr Aug. Wróblewski, sekretarz J. Kostrzewski, skarbniczka M. Stączkowa, red. M. Zielenkiewicz, Wł. Weychert-Szymanowska, dr F. Eisenberg, J. Turowska, St. Stączek, Sz. Turowski, T. Staniewski, W. Fusek, P. Matuszewski. Zarząd Główny stara się na nowo nawiązać bezpośredni kontakt z oddziałami i kołami akademickiemi Eleuteryi i tworzy na razie w Krakowie Koło dzieci i Koło robotników. Dla wygłaszania odczytów o alkoholizmie, urządzanych w Krakowie lub na prowincyi przez osoby prywatne lub stowarzyszenia, Zarząd Główny Eleuteryi wysyła na żądanie prelegentów.

Tow. miłośników cytry (ul. Sławkowska l. 14) urządza wieczorek muzyczno-wokalny jutro w sobotę o godz. 7½ wieczór.

Z kroniki policyjnej. Nocy wczorajszej zarządziła policya krakowska obławę na różne podejrzane osobniki, zarówno w samem mieście, jak i na przedmieściach. W czasie obławy aresztowano 70 podejrzanych osób, w tem kilkanaście kobiet. Między aresztowanymi znalazło się także około 30 młodych ludzi, którzy zawiedzeni w swoich nadziejach znalezienia pracy w Prusiech, przywlekli się bez grosza w drodze powrotnej do Krakowa i tu, nie mając pieniędzy na dalszą drogę, o głodzie tułali się po bruku beznadziejnie, aż udzielono im przytułku w aresztach policyjnych, skąd odstawieni zostaną do swoich miejsc przynależności. W takiej rozpaczliwej sytuacyi rok rocznie znajduje się tysiące robotników, którzy, uwiedzeni nadzieją zarobku, jadą w dalekie strony, aby potem wracać z niczem, o chlebie żebraczym do kraju.

Wystawy we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Komisya artystyczna wniosła na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej podanie o subwencyę na urządzenie wystawy obrazów i rzeźb, która odbędzie się w pałacu Sztuki od 31 maja do 15 lipca b. r. Referent Lilien wniósł, aby na urządzenie wystawy udzielono subwencyi 20.000 kor., a na nagrody 5000 kor. Po dłuższej dyskusyi Rada zgodziła się na udzielenie subwencyi na wystawę w sumie 20.000 kor.; sprawę subwencyi na nagrody odroczono i przekazano komisyi. Decyzyę co do udzielenia subwencyi na wystawę etnograficzną odroczono. Wystawa architektoniczna odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu b. r.

Choroba Elizy Orzeszkowej. „Kuryer Litewski" donosi z Grodna, że w stanie zdrowia p. Elizy Orzeszkowej nastąpiło znów pogorszenie. Przy chorej czuwają na zmianę lekarze miejscowi. — Z Warszawy przybyli doktorowie Nussbaum i Pawiński.

Borra. Z Rjeki telegrafują: W Quarnero od środy panuje tak silnie wzmagająca się borra, że nawet na ulicach ruch jest niemożliwy. Lokalne i międzymiastowe połączenie telefoniczne jest przerwane; także w porcie borra wyrządziła szkody. — Wyładowanie i załadowanie towarów musiano wstrzymać. Jeden angielski i jeden węgierski parowiec nie mogą wyjechać z portu. Góry i brzegi są pokryte śniegiem.

Samobójstwo defraudanta. Z Berlina telegrafują: Właściciel firmy bankowej Ulrich et Wolf w Poczdamie, Karol Albrecht, zastrzelił się. Albrecht zdefraudował depozyta w wysokości kilkuset tysięcy marek.

Sprzeniewierzenia w armii rosyjskiej. Z Petersburga telegrafują: W zarządzie artyleryi wykryto liczne sprzeniewierzenia i stwierdzono kradzież ważnych dokumentów.

Wypadek podczas obchodu karnawałowego. Z Lizbony telegrafują: W ostatnim dniu karnawału przyszło tu do strasznego wypadku. W czasie pochodu karnawałowego po ulicach miasta powszechną uwagę zwrócił powóz, w którym znajdowało się 13 dziewcząt. Powóz udekorowany był watą i papierem. Nagle powóz stanął w płomieniach. Wszystkie dziewczęta znalazły straszną śmierć. Jak śledztwo wykazało, powóz został podpalony przez jednego odrzuconego konkurenta.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Minister oświaty zamianował docenta uniw. Jagiell. w Krakowie i dyrektora krakowskiego muzeum narodowego, dra Feliksa Kopera, konserwatorem sekcyi II dla powiatów politycznych: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów na dalszych 5 lat, pozostawiając mu nadal dotychczasowy zakres działania.

ROLA.

Listy z więzienia.

13 (Dokończenie).

Ale o północy się uspokoiło i wobec oblegającego otoczenia musiałam wejść do kajuty. Na progu leżało czyjeś dziecko, musiałam przeskoczyć ostrożnie. W tej chwili przy silniejszem zafalowaniu, kilka stojących razem walizek usunęło się hałaśliwie obok siebie. Z kąta zerwał się zły głos:

— Szto? ona choczet jewo ubit'?

Poruszyły się wszystkie obok wiszące łóżka. Potworne, złe twarze zasyczały między sobą, szukając we mnie lęku.

Milcząc, spokojnie rozebrałam się i położyłam na swojem miejscu. Nieznośnie duszno i mdło. Jeszcze jakiś szept spisku złowrogiego nad moją głową i w chwilę potem chrapanie.

Wszystko to nie odrywało oczu moich od brzegów Kaukazu i Krymu i od wspaniałych zjawisk samego morza.

W rannem słońcu, delfiny balansujące po obu stronach statku, urządzały prześliczną gonitwę, pełną życia i radości.

Gdzie zarzucano na dłużej kotwicę, zwiedzałam brzegi o przepysznej przyrodzie i radośnie kąpałam się w żywej fali morskiej.

Wytworna Jałta, malownicza Ałupka minęły, ukazał się historyczny Sebastopol pełny żandarmów w przystani. Wypadło mi więc obserwować tylko z pokładu.

Wkońcu zarysowała się bogata i piękna Odessa. Pierwsze w niej poruszenia moje wydawały się tragiczne; wszystkie posiadane adresy okazały się już „wsypane", przytem wrażenie, że ciągnę za sobą ślad przyczajonych hyen. Wreszcie z trudem dotarłam do kolonii polskiej. W oczekiwaniu na pieniądze wypoczywałam dni kilka nad morzem, poza miastem.

Było to bajecznem wpatrywanie się w bogactwo cudów, jakie tylko morze daje. Od prześlicznej srebrno-niebieskiej wody w południe żarzące, do boskiego misteryum ciemno-stalowej przestrzeni, kiedy gdzieś z za horyzontu sunie cicho i wolno złoto-różana poświata po wodzie i nad szarością wszechogarniającą, nad ciszą cudu zawisa, gdzieś z głębi wypływa boska kula księżycowa, żarząca się w sobie, ta krwawo-złota olbrzymia latarnia, stapiająca się zwolna i coraz wyżej w srebrno-jasny promień, który ściele tajemniczo drżące fale srebrną smugą.

Trzeba było jednak rozstać się z cudnem morzem, choć tak się coś boleśnie rwało we mnie. Odessa odrazu dawała się odczuć, że jest w posiadaniu „sojuszników". Po ulicach włóczy się grupami chuligania prowokując żydów i Polaków. Wyłonili nawet z pośród siebie organizacyjkę pod nazwą „złotej maski", czy coś podobnego, która specyalnie tropi i szpieguje mieszkania, w których podejrzywają schronienia rewolucyonistów. Wówczas przysyłają list z zawiadomieniem, że jeżeli właściciel danego mieszkania nie opuści w ciągu dwu tygodni granic gubernii, to przez nich skazany jest na śmierć.

Z chwilą, kiedy podpisałam papiery z wyrokiem na osiedlenie w stepach kałmyckich, z punktu zrobiłam plan, zrywający pęta, jechać zaraz na szerokość morza.

Jako wolny człowiek, przebyłabym chętnie jakiś czas na stepach; w danym wypadku zależało mi całkowicie na proteście przeciwko przemocy i spieszyć musiałam, aby pieniędzy, które miałam, nie zabrakło potem.

Następnego dnia już się znalazłam na kaspijskich wodach. W najokropniejszym upale, bez zapasów, na pokładzie, środkiem morza płynęliśmy trzy dni. Że nie było kobiet, prócz najpopularniejszej „gornicznoj"-prostytutki, chciano więc wogóle kobiety tak samo traktować; potem, że się spostrzeżono w pomyłce, z tem większem zainteresowaniem obszerwowano, nie spuszczając z oczu. Wkońcu odgadywano. Jakiś żydek zaczął prowokacyjnie pogwizdywać mi nad uchem rewolucyjne pieśni, a kilka chuligańskich postaci trzymało nieodstępnie straż przy mnie.

Jeden tylko smutny, jasno-włosy Słowianin, trzymał się ode mnie z daleka. Dostał gorączki i febry i zauważyłam, że nie ma żadnych rzeczy, nawet nic do przykrycia w chłodne noce. Zaproponowałam mu swoją derkę. Odburknął pogardliwie. Czułam, że nie wróg, czemuż więc tak niechętny? Ach, tak, może i on posądzał, że jestem prostytutką. Dopiero, kiedy osaczono mnie wyraźnie, uczułam, że zaczyna rozumieć i zaproponowaną powtórnie przeze mnie derkę przyjął, z cicha pytając:

— Z którego okręgu... z Pitra... całą Wołgę już... a cudna Wołga... Polaków znam... „robiłem" z nimi nawet...

Ale rozmowa na pokładzie urywała się szybko. Wobec tego, że kapitanom stale odmawiałam proponowanych wygodnych kajut, tem trudniej było utrzymać się w środowisku tatarsko-kirgiskiem. Instynktownie wybrałam miejsce na podłodze obok Persów. Była ich cała grupa, a najstarszy, piękny i poważny, rozłożył swój dywan, jak granicę własną.

Szanowałam tę granicę, ale zrozumiałam wkrótce, że jest specyalnie wzbroniona Rosyanom.

Uśmiechnęłam się przyjaźnie. Stary bacznie mi się przypatrzył, a potem zaczął pytać. — Wszystkie jego słowa były mądre, obliczone. Młódź piękna, ślicznie zbudowana, słuchała go z szacunkiem. Kiedy dowiedział się, że jestem Polką — odrazu zostałam zaproszona na dywan i na herbatę, której istotnie byłam spragniona.

Oto znalazłam się w gronie przyjaciół-Persów o wielkiej delikatności.

W chwili krytycznej na przystani w Baku, Persowie milcząc, tak pokierowali mną, że zupełnie dobrze znalazłam się w ich powozie i odwieziona tam, gdzie chciałam.

Baku, miasto z cechami Azyi, oryginalne i iście piękne wobec bajecznie pastelowych tonów Kaspii. Dobrze było pogawędzić ze szlachetnymi ludźmi, odczuć szczere tętno rewolucyjne i trzeba było umknąć dalej, mijając koleją Tyflis, poprzez góry, dolinami, poprzez tunele wspaniale budowane, z biegiem strumienia górskiego tej przebogatej i cudnej przyrody Kaukazu do Batum.

Ale Batum najpiękniejszy. Ma tak bujną południową roślinność, tak cudowne bulwary z palm, taką moc południowych kwiatów, parki piękne, ogrody i to samo olbrzymie, wspaniale odsłonięte morze, a z drugiej strony góry — że jest niezrównany.

Wyławiałam, jak szczęśliwe dziecko, różnokolorowe kamienie, wyrzucane na brzeg falą, a oczy tonęły w barwach zmiennych wód, w liniach zmiennej fali, zasłuchana w melodyę fal rozkołysanych. Oto jestem z tych samych wód, z ich głębi, z tych fal grających i rozszalałej wielkiej fali, pędzącej niezwalczenie naprzód.

Południową część miasta zajęła dzielnica turecka, pełna małych kawiarenek z opium. Podano mi tam o przepysznym aromacie gęstą, czarną kawę niezrównanego smaku.

Obok, koło przystani, na piecykach pieką chłopcy złotą kukurydzę, obgryzaną smakowicie przez wszystkich z załogi, a dalej goreją w słońcu stragany, pełne pięknych winogron, melonów, arbuzów, brzoskwiń.

Gruzini są śliczni. Walczą o niepodległość, łącząc się federacyjnie z eserowcami. Ormianie są mniej rewolucyjni, chociaż mają poważny związek socyalistyczny. A wszędzie, gdzie eserowcy, wyczuwać się daje szczere napięcie rewolucyjne. Nawet kiedy trafiłam z Odessy do Kiszyniewa, spotkałam tam ludzi o niezwykle wysokiej kulturze rewolucyjnej. Obejrzałam oryginalny budynek kiszyniewskiego okrągłego więzienia i zwiedziłam bogate winnice.

Stamtąd na północ; odczuwałam to aż nadto dobrze. Po drodze obejrzałam taką nadzwyczajność, jak Berdyczew — istna rzeczpospolita żydowska.

Posuwając się dalej, raptem skręciłam na zachód i, porzucając pociąg, jako piechur, przez lasy, znalazłam się w Galicyi. Oryginalna i dosyć ryzykowna wyprawa, a nadewszystko drogo się opłaciła.

I raptem wszystko, jak ucięto: gdzieś rosyjski język przepadł, szpicle i chuligania także.

U biednych żydów-spekulantów wypadło mi dni kilka jeszcze czekać na rzeczy, aż wreszcie od wschodniej Galicyi przybiłam zmordowana, jak zwierz, pod Wawel.

Tak, Wisło, goniłam tu, pozostawiając wszelką tęsknotę za sobą, goniłam do fal twych, aby biedz dalej, razem...

Jednak rozpęd przestrzenny włóczęgi i wyczerpanie fizyczne jednocześnie nie dało się zmieścić w ciasne ramy ścian i zasklepionych ludzi. Chciałoby się jaknajbrutalniej rozbijać filisterskość zamkniętego, wygodnego i obliczonego życia.

Dopiero w Tatrach czuję, że wypoczywam i że po nabraniu sił trochę pójdę radosna na spotkanie wolnego obywatela niedźwiedzia, albo choćby wypłukać się w strumieniu górskim gdzie jego głowa się przegląda.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Ludwik Majchrowicz z Chrzanowa, X. Miron Podoliński z Przemyśla, Kazimierz Żelechowski z żoną z Łętowni, Helena Dobierze z siostrami z Igołomii (Król. Pol.), Juliusz Zdanowski z Śmiłowic (Król. Pol.), hr. Adam Plater z Hłuboczkowa, Wacław Młodecki z Rzeszowa, Karol Hahn z żoną z Preszburga, Edward Görlich z żoną, Józef Jaworski z Krakowa, Jan Zaleski z Tarnopola, Amalia Niessen z Lipnika, H noch Berliner z córką z Warszawy, porucz. Zenon Czolhan, Bogusław Olszewski z Nowego Sącza, Tekla Zakaszewska z Uścia solnego, Witold Jankowski z żoną z Wilna.

HOTEL CENTRALNY: Tytus Lopatiner z żoną z Jasła, porucz. Leopold Zankel z Wiednia, porucz. Roman Iszkowski ze Lwowa, Tadeusz Massalski z Mogilan, porucz Ermin Decastello z Opawy, M. Schattner z Śniatyna, porucz. Antoni Siegl z Trzyńca, Marya Jaroniowa z rodziną z Dobczyc, Samuel Loebl ze Lwowa, Adolf Merizzi z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 291·—. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 273·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·8.5 Pożyczka serb. prem. po 100 fr 3-prc. 10·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 237·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 236.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 70·—. Salma 40 złr. m. 284·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 108·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 231·40. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 232·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 546·—.

Berlin, 10 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 10 lutego. Renta 3-prc. 98·95. Mąka 32·45.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 10 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 675 50, węg. Zakł. kred. 815 80, Anglobanku 316 50, Unionbanku 605 25, Länderbanku 505 75, Bankverein 550 75, Bodencredit 11 75, Galic. Banku hipotecz. 684 —, Kolei państwow. 753 —, kolei połudn. 124 60, 4% poż. m. Krakowa 96 —, kolei północnej 54 20, kolei Czerniow. — —, Alpiny 740 25, Rima Muranyi 661 —, Prag. Tow. żelazn. 25 97, Fabryki broni 714 50. Akcye tureckie tyt. — —. Gal. akc. Tow kop. n. 615 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 95 10. Austr. renta koron. 95 —. Węgier. renta koron. 92 40. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 35. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 910 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 95. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 233 —. Marki 117 56. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 104 —.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.